Piotr Kołakowski

Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim we wrześniu 1920 r. w świetle raportów informacyjnych Ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Krakowie

Słupskie Studia Historyczne 11, 253-259

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

S Ł U P S K I E S T U D I A H I S T O R Y C Z N E
Nr 11 R O K 2004

M A T E R I A Ł Y Ź R Ó D Ł O W E

PIOTR KOŁAKOWSKI
PAP SŁUPSK

SYTUACJA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM WE WRZEŚNIU 1920 R. W ŚWIETLE RAPORTÓW INFORMACYJNYCH EKSPOZYTURY ODDZIAŁU II NACZELNEGO DOWÓDZTWA WOJSKA POLSKIEGO W KRAKOWIE

Od lutego 1920 r. wywiad na kierunku południowym prowadziła Ekspozytura Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) w Krakowie[1]. Była to wówczas jedna z najlepszych agend informacyjnych polskiego wywiadu wojskowego. Liczyła 95 pracowników kadrowych i 36 stałych informatorów działających na terenie 6 odcinków, które posiadały zagraniczne placówki wywiadowcze w Czechosłowacji i Niemczech. Na czele ekspozytury krakowskiej stał od kwietnia 1920 r. ppor. dr Marian Koczwara. Jej strukturę wewnętrzną tworzyła kancelaria oraz referaty (organizacyjny, ewidencyjny, podsłuchowy, radiowywiadu, polityczny, propagandy zewnętrznej i szpiegostwa obcego)[2].

Podstawowym zadaniem Ekspozytury Oddziału II NDWP w Krakowie było prowadzenie zaczepnego wywiadu wojskowego, w związku z czym jej sieć agenturalna dostarczała informacji o organizacji, dyslokacji, obsadzie personalnej, uzbrojeniu, wyszkoleniu i stanie moralnym armii czechosłowackiej. Placówki wywiadowcze podległe ekspozyturze krakowskiej zdobywały także wiadomości dotyczące przemysłu zbrojeniowego, rozmieszczenia składów z amunicją oraz umocnień wzdłuż granicy z Polską. Szczególną uwagę zwracano na organizację, metody pracy i zadania służb specjalnych ČSR. Aparat wywiadowczy placówki krakowskiej prowadził również wywiad polityczny na kierunku południowym. Analizowano działal-

[1] Ekspozytura krakowska powstała na bazie Oddziału Informacyjnego Frontu Śląskiego. W lutym 1920 r. zlikwidowano również dowództwa frontów pomorskiego i wielkopolskiego tworząc ekspozytury w Grudziądzu i Poznaniu. Zob. A. Pepłoński, *Oddział II Sztabu Generalny NDWP. Zarys organizacji i działania (1919-1920)*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1994, nr 1-2, s. 102; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 21.

[2] Tamże, E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja 1918-1939*, Katowice 1993, s. 16.

ność rządu, głównych partii politycznych, stosunki zagraniczne Pragi z państwami zachodnimi. Baczną uwagę zwracano na posunięcia władz czechosłowackich wobec Polski. Na bieżąco były opracowywane raporty informacyjne na temat sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Zawierały one wiadomości o nastrojach ludności, najważniejszych wydarzeniach, propagandzie i polityce czeskiej, a także polskiej[3]. Placówki ekspozytury przekazywały informacje o akcji plebiscytowej, pomimo iż nie brały w niej czynnego udziału. Tym zagadnieniem zajmowała się sekcja plebiscytowa utworzona w centrali Oddziału II Informacyjnego, kierowana przez por. Tadeusza Pruszczyńskiego. Poza Śląskiem Cieszyńskim prowadziła ona działalność na terenie Górnego Śląska oraz Warmii i Mazur[4].

Prezentowane dokumenty dotyczą sytuacji politycznej na Śląsku Cieszyńskim we wrześniu 1920 r., a więc po podpisaniu polsko-czechosłowackiej deklaracji w Spa, w której przedstawiciele obu rządów zgodzili się na zawieszenie plebiscytu na spornych terenach i na rozstrzygnięcie wzajemnego konfliktu przez przedstawicieli państw Ententy. Było to efektem słabej pozycji Polski na arenie międzynarodowej spowodowanej klęskami w wojnie z Rosją bolszewicką. Dnia 28 lipca 1920 r. Rada Ambasadorów podjęła ostateczną decyzję o podziale Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy pomiędzy Polskę i Czechosłowację. Przedstawiciele Ententy, kierujący się głównie kryteriami gospodarczymi, a nie etnicznymi, przyznali ČSR całe Zagłębie Karwińskie i linię kolejową prowadzącą z Bogumina do Jabłonkowa i dalej na Słowację. Decyzja ta pozostawiła w świadomości społeczeństwa polskiego poczucie krzywdy tym boleśniejsze, iż rozstrzygnięcie nastąpiło w okresie decydujących walk z Armią Czerwoną[5].

Opublikowane raporty informacyjne Ekspozytury Oddziału II NDWP w Krakowie są cennym źródłem wiadomości o stosunkach panujących na Śląsku Cieszyńskim latem 1920 r. Zawierają m.in. szczegółowe informacje dotyczące nastrojów ludności po niekorzystnym dla Polski rozstrzygnięciu sporu terytorialnego, a także o polityce czeskiej wobec Polaków. Zostały odnalezione podczas kwerendy w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, w zespole Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. 300.76.287. Dokumenty poddane zostały niezbędnej korekcie językowej i stylistycznej. Zachowano układ graficzny oryginałów.

[3] Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Głównego WP, 303.4.1088, Program pracy wywiadowczej na Czechosłowację z 2.10.1920 r. Tamże, Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych 300.76.287, Raporty polityczno-informacyjne Oddziału II NDWP w Krakowie dotyczące Śląska Cieszyńskiego.

[4] A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, s. 24.

[5] Zob. szerzej M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002.

Ekspozytura O.II NDWP
w Krakowie

Kraków, dnia 8 września 1920 r.

RAPORT POLITYCZNO-INFORMACYJNY

Śląsk Cieszyński

1. Nastrój wśród ludności:
Ludność polska pod zaborem czeskim trwa w dalszym ciągu w niepewności i niespokojnym oczekiwaniu nowych wypadków, nowych zarządzeń przeciw niej skierowanych: inteligencja liczyć się musi z tym, że lada chwila wtargnie do domu żandarmeria czeska lub bojówka nasłana przez rząd, która każe się w przeciągu kilku godzin wynieść za granicę z rodzinami i z całym dobytkiem. Ta zaś część ludności wiejskiej lub robotniczej, która pracą plebiscytową wobec Czechów jest „skompromitowana", upadać zaczyna na duchu wobec tego, że przywódcy (wywodzący się spomiędzy inteligencji) muszą rzucać stanowiska i pracę organizacyjną. Różne organizacje oświatowe, znalazłszy się „bez głowy", rozprzęgają się całkiem. Polacy po stronie czeskiej pocieszają się różnymi pogłoskami, szerzonymi i podchwytywanymi skwapliwie i z najlepszą wiarą, że zaraz za Cieszynem [...] na gwałt kopie się rowy strzeleckie, że więc Polska nie godzi się na zapadłe rozstrzygnięcie i upomni się o swą krzywdę. W związku z tym podawano też sobie wiadomość, że Czesi proponowali Polsce konwencję wojskową, w zamian za co mieli się bezzwłocznie cofnąć o 10 km na zachód od zajętej linii granicznej.

O ile nastrój wśród ludności polskiej nie zmienił się prawie zupełnie w ostatnich dniach, o tyle usposobienie Niemców śląskich ulega powolnej metamorfozie. Ze zdecydowanych czechofilów stają się Niemcy powoli wrogami republiki czechosłowackiej. Powodem tego są zarządzenia, jakie Czesi w ostatnich dniach wydali w sprawie szkolnictwa, skierowane zarówno przeciw Polakom, jak i przeciw Niemcom. Wywołały one tłumne demonstracje i zaburzenia głównie wśród ludności niemieckiej we Frydku, wywołały odruch robotników karwińskich, doprowadziły do burzliwych zajść w Dąbrowie. Broni się ludność polska jak może, ale [...] sprzeciwianie się do niczego nie prowadzi, a sprowadza tylko represje czynników zarówno rządowych, jak i organów nieoficjalnych.

2. Polityka obca:
Rząd czeski robi wszystko, aby w jak najkrótszym czasie dopiąć swego celu, jaki sobie wyznaczył co do Śląska – celu, do którego zdążały wszelkie rozporządzenia, wydawane dawniej za istnienia linii demarkacyjnej, któremu też służą wszystkie rozkazy, idące z Pragi obecnie, po przyznaniu większej części ziemi cieszyńskiej Czechom.

Celem tym jest zrobienie w ciągu kilku lat z Cieszyńskiego – kraju „rize" czeskiego, z Ślązaków – nie tylko lojalnych obywateli republiki czechosłowackiej, ale Czechów prawdziwych, z przekonania. Pierwszym do tego celu środkiem, drogą najprostszą jest zniszczenie szkolnictwa polskiego. Wszystkich nauczycieli – Polaków zwolniono ze służby i kazano im na nowo wnosić podanie o przyjęcie na etat czeski. O przyjęciu rozstrzygać będzie osobna komisja, w której decydujący głos będzie miał mąż zaufania z danej miejscowości powołany przez Czechów. Oczywiście, że w ten sposób usunięci będą najwybitniejsi działacze polscy spośród nauczycielstwa.

Drugim wypróbowanym środkiem w ręku Czechów jest terror. Posługują się nim oni zawsze tam, gdzie widzą, że nie poskutkują namowy i piękne obietnice. Tak i teraz [...] zapisy szkolne w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim przeprowadzają bojówki. Gdy w Dąbrowie rozpoczęto wpisy do polskiej szkoły (na które, notabene, władze czeskie dały swoje pozwolenie), wpadła do szkoły bojówka czeska, podarła akta, dzieci i rodziców rozpędziła, nauczycielowi zaś zagrożono śmiercią i zdemolowaniem budynku szkolnego, jeśli podobne „bezprawie" raz jeszcze się powtórzy. Podobne zajścia miały miejsce w Rychwałdzie i we Frysztacie, gdzie komisarz rządu praskiego Liszka oświadczył, że Czesi nie przejmą na swój etat polskiej szkoły, bo za rządów Rady Narodowej stała się publiczną. Jako publiczne istnieć będą tylko szkoły czeska i niemiecka.

W Karwinie kazano przeprowadzić wpisy nauczycielom obcym, sprowadzonym gdzieś z głębi Czech. Tu jednak ludność polska, stanowiąca znaczną większość, nie zezwoliła na taki gwałt. Tłumy robotników zebrały się koło budynku szkolnego i wypędziły komisję przeprowadzającą wpisy. Na teraz musiano wpisy szkolne odroczyć.

Podobną taktykę stosuje się i do Niemców. We Frydku zlikwidowano pierwszą klasę gimnazjum niemieckiego, tak że automatycznie z każdym rokiem ubywać będzie jedna klasa, a po siedmiu latach gimnazjum przestanie istnieć. Prasa niemiecka na Śląsku podniosła z tego powodu hałas, a we Frydku doszło do demonstracji i zaburzeń ulicznych. Czesi musieli na teraz rozporządzenie cofnąć.

Z drugiej strony Czesi nie zaprzestają polityki przekupstwa. Natrafiwszy przy wymianie waluty polskiej na czeską (4 mkp – 1 kč) na zdecydowany opór ludności, postanowili po odbyciu konferencji z miejscowymi czynnikami sobie przychylnymi wymianę przeprowadzić w relacji 1 mkp – 1 kč. Rozporządzenie to nie stosuje się jednak do wszystkich, lecz tylko do pewnych ściśle określonych wypadków i ściśle określonej wysokości. Rzecz jasna, że jest ono obliczone dla pozyskania ślązakowców, którzy i tak mają orientację czechofilską.

W tych dniach Czesi rozwiązali na swoim obszarze tzw. „Nordmark", towarzystwo wszechniemieckie, mające na celu wszechstronne propagowanie niemczyzny. Najlepszym dowodem, jak bardzo to dotknęło Niemców, jest fakt, że np. pisano „Ostschlesier", dotąd czechofilskie, zaczęło zmieniać swą dotychczasową orientację i występować przeciwko Czechom.

3. Polityka własna:

Nie można powiedzieć, żeby Polacy równie jak i Czesi dążyli do zjednania sobie przychylności u ludności miejscowej. Tak na przykład zauważyć się daje, że o wiele

większe trudności na granicy robi żandarmeria polska niż czynniki kontrolne czeskie i to nawet w wypadkach, gdy z Czech przenosi się jakieś artykuły na stronę polską.

Brak dalej współpracy między władzami. Często to władze cywilne nie tylko, że nie idą na rękę organom wojskowym, ale [...] występują przeciw nim i wydają rozporządzenia kolidujące z ustawami wojskowymi. Fakty takie wywierają jak najgorsze wrażenie wśród ludności cywilnej, a władze tak cywilne, jak i wojskowe tracą wskutek tego na powadze. Jak dawniej, tak i teraz istnieje silny antagonizm między partiami politycznymi. Główne z nich to: P.P.S., która przez podział Śląska uległa znacznemu rozdarciu i dotąd nie zdołała się jeszcze skonsolidować wskutek braku przywódców, dalej „Stronnictwo Ludowe", którego głową na Śląsku jest prof. Bobek, Narodowa Demokracja i Związek Śląskich Katolików (ks. Londzin).

KIEROWNIK EKSPOZYTURY
(KOCZWARA)

Ekspozytura O.II NDWP
w Krakowie

Kraków, dnia 29 września 1920 r.

RAPORT POLITYCZNO-INFORMACYJNY

Śląsk Cieszyński

1. Nastrój wśród ludności:

Agitacja bolszewicko-komunistyczna w okręgach robotniczych po stronie czeskiej – w pełnym toku. Trzyniec i Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie nawiązały ścisły kontakt z Muną i czekają hasła, aby utworzyć, a raczej ogłosić istniejące już tajne rady robotnicze sowieckie i stanąć w jednym szeregu z wywrotowcami czeskimi. Co dnia przyjeżdżają na Śląsk wysłannicy Muny i urządzają zgromadzenia polityczne. Jaki ta sprawa dalszy weźmie obrót, zależeć to będzie od przyszłego toku wypadków w Czechosłowacji. Trudno też skonstatować, czy robotnicy polscy szczerze się przejęli ideami bolszewickimi. Znaczny procent w każdym razie jest wśród robotników pozornych tylko „filo-komunistów", którzy na bolszewizm patrzą bardzo sceptycznie, nie wierzą w głoszoną przezeń „naprawę porządku świata", nie wierzą

też w ogóle w możliwość utrzymania się bolszewizmu na dalszą metę – u nas szczególnie – a pozornie tylko skłaniają się ku ruchowi Muny, uważając go za środek do celu, za jedyną teraz możliwość wydostania się spod jarzma czeskiego.

A że panowanie Czechów na Śląsku Cieszyńskim jarzmem jest dla jego ludności – o tym zaczynają się przekonywać „namacalnie" wszyscy – nie wyłączając i czechofilskich dawniej Niemców i ślązakowców. Ślązakowcy, których najwięcej jest wśród warstwy rolniczej, drżą wprost na myśl o podatkach, jakich nawet była Austria nie ściągała, a jakie obecnie zarządziły czesko-słowackie urzędy podatkowe, które dopiero co rozpoczęły urzędowanie ogłoszeniem gotowych już, jak się zdaje, od dawna norm podatkowych. Do rozpaczy doprowadzają wprost bogatych „Protzbauerów" – ślązakowców rozporządzenia aprowizacyjne, zapowiedziane rekwizycje wszelkich produktów rolnych, opodatkowanie wprost drakońskie własności zarówno ruchomej, jak i nieruchomej. Do tego ostudzenia sentymentu dla Czechów i rozczarowania przyczynia się walnie i stanowisko, jakie obecnie wobec nowych rządów zajmują Niemcy – protektorowie ślązakowscy. Niemcy bowiem w ostatnich czasach przede wszystkim stają w rzędzie zaciętych wrogów Czechosłowacji, a co za tym idzie, podają nawet [...] rękę Polakom. Tak było ostatnio w Karwinie. Tę zmianę w usposobieniu Niemców obserwować można po obu stronach granicy. Niemcy bielscy nie tylko, że wzięli udział w urządzeniu koncertu Polskiego Czerwonego Krzyża, ale nader hojni się okazali w datkach na ten cel. Tę samą lojalność widać było i u niemieckich obywateli Cieszyna przy zbiórce pieniężnej na rzecz żołnierza polskiego. I prasa niemiecka odstępuje powoli od bezwzględnego zwalczania polskości. Gdy ostatnio rozeszło się w Cieszynie ulotne pisemko pod firmą „Ostschlesiera" i z jego podpisem, nawołujące Niemców do pracy na rzecz Czechów, redakcja wspomnianego pisma wyrzekła się publicznie wszelkiego udziału w tej propagandzie i uznała za stosowne usprawiedliwić się z tego zarzutu przed opinią polską.

2. Polityka obca:

Czesi wytrwale dążą do zniszczenia szkolnictwa polskiego w części Śląska sobie przyznanej. Szkołę za szkołą odbierają [...] już to ukazem rządowym, już to gwałtem i bojówkami, gdzie praskie dekrety posłuchu nie znajdują. W całym szeregu gmin Zagłębia węglowego (Dąbrowa, Karwina, Rychwałd, Kończyce, Lutynia) zamknięto szkoły polskie i niemieckie, budynków zaś szkolnych użyto do rozszerzenia klas czeskich, względnie założenia nowych. Ponieważ ludność polska i niemiecka stawiła tym gwałtom czynny opór, doszło do zaburzeń, interwencji żandarmerii, aresztowań itd. W Karwinie uniemożliwiono naukę 520 dzieciom polskim. Wybuchnął z tego powodu strajk manifestacyjny szkolny polsko-niemiecki, który trwał przez cały ubiegły tydzień. Na tym też tle doszło do zbliżenia polsko-niemieckiego w Zagłębiu celem wspólnej obrony i pomocy. Zniszczono w Zagłębiu około trzydziestu szkół i pozbawiono blisko 6000 dzieci polskich nauki w języku rodzimym. Jeden tylko „Volksrat" Niemców cieszyńskich (inż. Fulda, red. Olbrich) nie może się wyleczyć z nienawiści do Polski. Choć oficjalna opinia niemiecka oblekła się w szatę lojalności, „Volksrat" podburzył cieszyńskich i okolicznych renegatów przeciw

Komisji Szkolnej za wydane rozporządzenie dotyczące „opisów" szkolnych. Dnia 27 bm. zebrała się pod gmachem Komisji grupa ludzi, głównie kobiet, aby wymusić cofnięcie wspomnianego rozporządzenia. Według zeznań samych zebranych nakłoniła ich do tego protestu jakaś „komenda niemiecka", umiejscowiona w niemieckim domu w Cieszynie.

Czesi zaprowadzili na pograniczu swego terytorium stan wyjątkowy – ostrzem niby zwrócony przeciw paskarzom i przemytnikom. W gruncie rzeczy jednak zarządzenie to wydano zdaje się w związku z zapowiedzianym przewrotem komunistycznym i agitacją bolszewicką, która i na Śląsk z Czech i Słowacji zdołała przeniknąć.

3. Polityka własna:

Oburzenie i rozgoryczenie wywołało wśród ludności polskiej po stronie czeskiej postępowanie konsulatu polskiego w Boguminie. Już dosyć trudności wymaga uzyskanie paszportu czeskiego na przekroczenie granicy – niczym jest to jednak w porównaniu z zachodem i kosztami, jakie trzeba ponieść przy uzyskaniu wizy polskiej. Wizę wydaje konsulat polski na jednorazowe tylko przekroczenie granicy. Zarządzenie takie uniemożliwia po prostu kontakt między Polakami pod zaborem czeskim a Cieszynem, nie pozwala na odwiedzanie się wzajemne oddzielonych przez sztuczną granicę rodzin. Nawet studentom jadącym do szkół polskich w Cieszynie odmówiono w konsulacie wiz na czas dłuższy.

Ludzie rozumieją, że Rząd warszawski mógł zarządzenie takie wydać przez omyłkę, ale niezrozumiały wydaje się fakt, że pomimo zażaleń wielokrotnych, mimo ponagleń u posłów sejmowych i nawoływań prasy – dotąd zarządzenia tego nie cofnięto i nie zmieniono.

KIEROWNIK EKSPOZYTURY
(KOCZWARA)